Rok IV. **Wtorek dnia 13 listopada 1934 r.** Przesyłka pocztowa opłacona ryczałtem. **Nr. 259**

SŁOWO CZĘSTOCHOWSKIE

DZIENNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY i LITERACKI.

CENA PRENUMERATY: Miesięcznie z odnoszeniem do domu lub z przesyłką pocztową 2 złote. — — Cena pojedyńczego numeru 10 groszy. Konto czekowe w Pocztowej Kasie Oszczędnościowej Nr. 307.955 — — Redaktor przyjmuje codziennie od godziny 8 — 10-ej i od 17 — 18-ej.

Redakcja i Administracja: Częstochowa, ul. P. Marji 32. Telefon 22-00. Radomsko, ul. Brzeźnicka 1

CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz milimetrowy przed tekstem 40 gr. W tekście, za tekstem i nadesłane 30 groszy. Drobne ogłoszenia wyraz po 10 gr. Najtańsze ogłoszenie drobne zł. 1.00. Ogłoszenia zagraniczne 100 proc. drożej. Ogłoszenia skośne, fantazyjne, tabelaryczne i bilansowe o 50 proc. droższe. — — —

PRZEMĘCZENIE MŁODZIEŻY.

Od pewien czas wypływa sprawa przeciążenia pracą naszej młodzieży szkolnej. Występuje się wówczas ze skargami nie przeciwko szkole n a u c z a j ą c e j, ale przeciwko szkole w y c h o w u j ą c e j. Nie mówi się już dzisiaj o tem, że szkoła za dużo „zadaje", lecz że za wiele od swych wychowanków wymaga. Te właśnie wymagania mają być przyczyną owego przemęczenia młodzieży. Nie jest to sprawa błaha i zasługuje na to, by jej poświęcić nieco uwagi.

W czemże przejawia się ów nadmiar zajęć młodzieży, wywołujący niepotrzebnie i szkodliwe przemęczenie? Nie w materjale naukowym, jaki podczas pobytu w szkole opanować potrzeba, ale i w całym szeregu zajęć z materjałem tym niezwiązanych, a więc posiadających jedynie znaczenie wychowawcze. I ta przewaga czynnika wychowującego nad czynnikiem nauczającym odbijać się ma ujemnie na postępach pracy ucznia

Kto zna obowiązujące obecnie programy szkolne i nowoczesne metody nauczania — ten wie, że w szkole dzisiejszej sprawy nauczania związane są zupełnie ściśle i nierozerwalnie ze sprawami wychowania. Nietylko zazębiają się one o siebie formalnie, ale i przenikają się wzajemnie głęboko i jedne bez drugich nie istnieją. Wynikałoby więc stąd, że wszelkie zajęcia młodzieży zarówno podczas godzin lekcyjnych, jak i poza temi godzinami, są wynikiem realizacji pewnego planu wychowawczego, będącego osią obrotową wszelkich poczynań pedagogicznych szkoły. Boć przecie szkoła dzisiejsza ma na celu nietylko „meblowanie głów" swych wychowanków, ale i wykształcanie ich charakterów, należyte przygotowanie ich do samodzielnej, twórczej i odpowiedzialnej pracy na szerokiej arenie życia.

Wobec tego należałoby uznać konieczność wszystkich zabiegów wychowawczych stosowanych w szkole w nowej Polsce. Ale co innego jest uznanie samego celu, a co innego zgoda na wybór dróg do realizacji tego celu prowadzących. Tu właśnie zachowany powinien być pewien umiar chroniący przed szkodliwą przesadą.

Z chwilą, kiedy sprawy wychowania obywatelskiego wkroczyły do naszych programów szkolnych i zajęły w nich pierwszorzędne stanowisko — z tą chwilą zaczął się w szkołach wyraźny pęd do osiągnięcia jaknajwiększych w tym kierunku zdobyczy. Wytworzyła się konkurencja pomiędzy szkołami o palmę pierwszeństwa w dziele wychowania obywatelskiego. Nie byłoby w tem nic ani zdrożnego, gdyby nie przerost ambicyj, gdyby nie zapomnienie o konieczności zachowania zmysłu równowagi.

Zainteresowani najbardziej w tych sprawach rodzice skarżą się często, że ich dzieci poza zwykłemi codziennemi lekcjami w szkole i poza ich przygotowaniem w domu mają jeszcze tyle rozmaitych zajęć dodatkowych, że stają się gośćmi w domu i nie mają czasu na pracę konieczną do należytego opanowania materjału naukowego swej klasy. Wszelkiego rodzaju koła i kółka, zbiórki i posiedzenia, wycieczki i wizyty, zawody sportowe i mecze, uroczystości wewnętrzne szkolne i zewnętrzne z pochodami i defiladami po mieście — wszystko to tak absorbuje ucznia, że brak mu czasu i sił na wykonywanie właściwej jego codziennej uczniowskiej pracy. A to musi odbić się źle na postępach i zaważyć na ogólnym wyniku pracy w szkole.

Może w tego rodzaju skargach jest nieco przesady, ale jest również i sporo słuszności. Bo istotnie czasem ta czy inna szkoła tak daje się porwać zapałowi pracy wychowawczo-obywatelskiej, że zapomina o innych swych zadaniach. Zwróciły na to uwagę władze szkolne, ograniczając jedynie do koniecznego minimum udział młodzieży we wszelkich uroczystościach nie związanych ściśle i bezpośrednio z życiem danej szkoły. Bo prawdziwą wartość wychowawczą posiadać będą tylko te imprezy, które wychodzą od potrzeb społeczności uczniowskiej szkolnej, a nie są narzucane zgóry przez starsze społeczeństwo. Trzeba się bardzo poważnie liczyć z tem, że wszelkie narzucanie jakiejkolwiek imprezy, jeżeli trafi na grunt niedostatecznie przygotowany, może wywołać efekt wprost przeciwny od zamierzonego: zamiast kształcić i podnosić świadomość obywatelską w uczniu — może ją wypaczyć i zepchnąć na niepożądana drogę. A poza tem wszystkiem nie wolno nie liczyć się z istotnemi możliwościami ucznia: z jego stanem fizycznym i zdolnościami do wykonywania prac dodatkowych, które przecie nie mogą i nie powinny odbijać się ujemnie na spełnianiu najpierwszych obowiązków uczniowskich. Jeżeli w każdej dziedzinie pracy zdolność zachowania koniecznego umiaru gra pierwszorzędną rolę — to w omawianej tu przez nas jest czynnikiem nieodzownym, decydującym o pozytywnych wynikach.

Święto Niepodległości w Warszawie

Wczorajsze święto 16-lecia odzyskania Niepodległości minęło w stolicy w na stroju uroczystym i radosnym. Na wszystkich domach wywieszono chorągwie o barwach narodowych, wiele gmachów bogato udekorowano, na wystawach umieszczono wizerunki Prez. Rzplitej, Marszałka Piłsudskiego oraz ś. p. ministra Pierackiego.

W przededniu uroczystości odbył się apel poległych przy grobie Nieznanego Żołnierza, poczem uformował się olbrzymi pochód, który udał się na Zamek, by złożyć hołd Pierwszemu Obywatelowi Polski, a następnie na dziedziniec belwederski, gdzie skolei delegacja pochodu złożyła hołd Pierwszemu Marszałkowi Polski i Jej Budowniczemu.

Wczoraj uroczystości rozpoczęły się o godz. 10 rano w katedrze, dokąd przybył P. Prezydent Rzplitej w otoczeniu członków rządu, korpus dyplomatyczny i t. d.

Podczas gdy w katedrze św. Jana odbywało się uroczyste nabożeństwo, Pole Mokotowskie poczęły zalegać oddziały wojskowe wszystkich rodzajów broni, oddziały P. W. i W. F. dorosłych i młodzieży oraz delegacie rozmaitych organizacyj.

Rewja na Polu Mokotowskiem wypadła nadspodziewanie imponująco. Przy dźwiękach marsza oddziały przemaszerowały dziarskim krokiem, wywołując entuzjazm licznie zebranej publiczności.

Przyjmujących defiladę dostojników państwowych witano gromkiemi okrzykami.

Popołudniu odbywały się w stolicy zabawy i przedstawienia, urządzone dla jaknajszerszych sfer.

W związku z Świętem Niepodległości przyjechało bardzo wiele osób ze wszystkich zakątków Polski. Według obliczeń, liczba gości wynosiła około 35 tys. osób.

Hitlerowcy planowali wymordowanie komisji rządzącej Zagłębia Saary.

WIEDEŃ. Wedle rewelacyjnych doniesień dziennika „Reichpost" wykryto niedawno plan zamordowania prezydenta komisji rządowej Zagłębia Saary, Knoxa, dalej miss Wambaugh, ministra Henryego i innych ministrów, tudzież szefa policji Hensleya i innych funkcjonarjuszy policyjnych, wkońcu zaś przywódcy socjalistów Maksa Brauna, komunisty Pfordta i wydawcy „Saarpost".

Dziennik zaznacza, że wiadomość powyższą otrzymał od pewnej zupełnie neutralnej osobistości, piastującej wysokie oraz odpowiedzialne stanowisko.

Równocześnie „Reichpost" donosi, że 25 października zjawił się w Saarbrücken u angielskiego szefa policji Hemsley'a pewien mężczyzna, który mu zakomunikował o przygotowaniach zamachu na życie kierujących osobistości ad ministracji Zagłębia Saary i że zamachu tego dokonać mają nacjonal-socjaliści.

To też jeszcze tej samej nocy aresztowała policja w Zagłębiu Saary 30 hitlerowców, którzy odbywali właśnie tajne schadzki, na których apelowali przywódcy hitlerowców do zebranych, aby poświęcili się dla sprawy, mającej na celu uwolnienie Zagłębia Saary z pod jarzma obcego.

W spisek ten zawikłana jest w pierwszym rzędzie 21 letnia hr. Roedern, piastująca w urzędowej agencji niemieckiej „Deutsches Nachrichten Büro" jedno z kierujących stanowisk. Także b. kierownik okręgu (Gauleiter) Spaniol zamieszany jest w spisek, jak również przywódca Frontu niemieckiego Pirro.

Prez. Knox wysłał natychmiast o tej aferze raport do Genewy, jak również do mocarstw i właśnie ten raport spowodował głośną mobilizację armji francuskiej na granicy Zagłębia Saary.

Górnicy polscy w Belwederze i na Zamku.

WARSZAWA. Delegacja górników w liczbie 220 osób, reprezentująca około 50 kopalń węgla z trzech zagłębi: śląskiego, dąbrowskiego i krakowskiego, przybyła wczoraj o godz. 13 na dziedziniec Belwederu i złożyła hołd Marszałkowi Józefowi Piłsudskiemu.

Delegacja po wpisaniu się do specjalnej księgi przy dźwiękach Pierwszej Brygady przedefilowała przed frontem Belwederu

O godz. 15-tej górnicy w strojach górniczych z zapalonemi lampkami z własną orkiestrą i sztandarem przybyli na dziedziniec Zamku, celem złożenia hołdu Panu Prezydentowi Rzplitej Ignacemu Mościckiemu.

Do zebranych górników wyszedł Pan Prezydent w asyście członków domu cywilnego i wojskowego.

P. Prezydent R. P. podziękował górnikom za odwiedzenie go, zaznaczając, że zna ciężką pracę górników węglowych i docenia rolę węgla, który to minerał stanowi najważniejszy czynnik zarówno w życiu każdego obywatela, jak i państwa. P. Prezydent zachęcił górników do dalszej pracy dla dobra Ojczyzny.

Górnicy wznosili entuzjastyczne okrzyki na cześć P. Prezydenta R. P.

Delegacja Zw. Rezerwistów w Belwederze.

WARSZAWA. Wczoraj przybyła do Belwederu delegacja zarządu głównego Związku Rezerwistów z prezesem p. min. Marjanem Zydram Kościałkowskim i wpisała do księgi audjencjonalnej słowa następujące:

„Zarząd główny Związku Rezerwistów melduje posłusznie, iż zgodnie z uchwałą walnego zjazdu delegatów, powołany do życia komitet odbudowy Żuław, majątek Żułów wykupił, równocześnie melduje Panu Marszałkowi, iż postanowił do dnia 11 listopada 1935 r. dzieło nasze doprowadzić do końca przez odbudowę Żuław do takiej postaci, w jakiej pozostał w Twej, Panie Marszałku pamięci".

Polsko-angielskie rokowania handlowe.

WARSZAWA. Wczoraj przybyła do Warszawy delegacja angielskich przemysłowców węglowych, złożona z 10-ciu osób.

Równocześnie z delegacją angielskich przemysłowców węglowych przybył do Polski podsekr. stanu dyr. dep. angielskiego górnictwa węglowego.

WARSZAWA. Dziś rozpoczęły się między delegacjami polskiego i angielskiego przemysłu węglowego rozmowy na temat zawarcia porozumienia eksportowego między Anglją a Polską w dziedzinie węgla. Delegacja angielska zabawi w Polsce 3 dni. Rozmowy dzisiejsze są dalszym ciągiem rokowań, które rozpoczęte zostały jeszcze na wiosnę r. b. w Londynie,

Polski transatlantycki okręt „Marszałek Piłsudski".

WARSZAWA. Spuszczenie na wodę największego polskiego statku komunikacji transatlantyckiej, który nazwany będzie imieniem Marszałka Piłsudskiego

nastąpi w dniu 20 grudnia b. r. Przy tej okazji odbędzie się specjalna uroczystość w Macalcone pod Triestem.

Z Warszawy wyruszy do Włoch pociąg, wiozący dostojników państwowych, zagroszonych gości i turystów.

Tysiączne tłumy na pogrzebie Teodora Sztekkera.

WARSZAWA. Na cmentarzu ewangelicko - augsburskim w Warszawie odbył się onegdaj pogrzeb popularnego atlety polskiego, Teodora Sztekkera. Na pogrzebie zebrały się olbrzymie tłumy publiczności, której napływ był tak wielki, że pogięto i wyłamano żelazną bramę cmentarza oraz zniszczono masywne, kute w żelazie ogrodzenie wielu grobów.

Trumnę, spoczywającą w obitej kirem kaplicy, okrywały mistrzowskie szarfy polskiego zapaśnika.

Po odprawieniu nabożeństwa czterej koledzy zmarłego zanieśli trumnę do grobu.

Mogiłę zarzucono mnóstwem wspaniałych wieńców i wiązanek kwiecia.

Ujęcie sprawców napadu na pociąg.

WARSZAWA. W wyniku energicznej akcji władz policyjnych wczoraj ujęto wszystkich sprawców zuchwałego napadu na pociąg pod Płochocinem. sprawców zuchwałego napadu przesłuchiwał sędzia śledczy który kieruje dochodzeniem wraz z prokuratorem. Wszelkie szczegóły śledztwa ze względu na dobro sprawy muszą być utrzymane w najściślejszej tajemnicy.

6-letni matkobójca.

PIOTRKOW. Zamieszkała przy ulicy Bykowskiej 23, Stanisława Czarnomska skarciła swego 6 letniego syna Włodzimierza, za niesforne zachowanie się, a następnie obiła go.

Wówczas chłopiec chwycił kawał drzewa i uderzył nim matkę w plecy, poczem rzucił to drzewo matce w głowę. Cios był taak silny, że Czarnomska padła trupem na miejscu.

Młodocianego zbrodniarza zamknięto w zakładzie poprawczo-wychowawczym. Niezwykły ten wypadek wywołał w Piotrkowie wstrząsające wrażenie.

Tajne rokowania angielsko-japońskie.

LONDYN. Odbywają się tu między ministrem spraw zagranicznych Simonem a ambasadorem japońskim Matsudairą poufne rokowania w sprawie podziału strefy wpływów w Chinach i na Pacyfiku.

Rokowania mają również dotyczyć zagadnień gospodarczych, mianowicie podziału rynku i ewentualnej pożyczki angielskiej dla Japonji.

Liga Narodów o „froncie niemieckim."

GENEWA. — Sekretarjat Generalny Ligi Narodów opublikował sprawozdanie komisji rządzącej w zagłębiu Saary, z którego wynika, że t. zw. „Deutsche Front" w zagłębiu Saary jest zamaskowaną partją narodowo-socjalistyczną, utrzymującą ścisły kontakt z kierownictwem partji Rzeszy Niemieckiej, z członkami rządu Rzeszy i poszczególnemi organami administracyjnemi.

Opublikowane sprawozdanie komisji rządzącej w Zagłębiu Saary wywołało w kołach międzynarodowych silne wrażenie.

70 osób aresztowano w związku z zamachem marsylskim

PARYŻ. W związku z zamachem na króla Aleksandra aresztowano dotychczas w różnych miastach Europy 70 osób, którym przypisuje się w większym lub mniejszym stopniu udział w zamachu.

We Włoszech aresztowano dr Paveli cza i Kwaternika. Władze francuskie do magają się ich wydania, widząc w nich głównych organizatorów zamachu.

W Wiedniu aresztowano Percewicza, który organizował wysłanie terorystów do Francji.

We Francji zatrzymani zostali bezpośredni wspólnicy zamachowca, rewolucjoniści Krajl, Pospiszil i Raicz.

W Jugosławji aresztowano matkę i siostrę Kwaternika, a w Turcji kierowni ka macedońskiej organizacji rewolucyjnej Michajłowa oraz jego pomocników Drangowa i Nastewa.

W Bułgarji zatrzymano m. in. Pericza, który miał być agentem dra Pavelicza.

Wiele osób zatrzymano we Francji i Holandji. Dotychczas nie zdołano ująć istotnie zamieszanej w sprawę zamachu kurjerki Marji Vondraczek.

WIEDEŃ. Do mieszkania Percewicza, który jest aresztowany, przybył onegdaj b. generał austrjacki Sarkotic, jego wspólnik i zabrał wszystkie dokumenty, które mogłyby go skompromitować, zarówno jak i Percewicza.

Dymisja Litwinowa?

MOSKWA. Sprawa ustąpienia komisarza spr. zagr. Litwinowa i wycofania się z czynnego życia politycznego nie przestaje być tematem rozmów.

Zastępcą Litwinowa miałby zostać Stomoniakow. Zadaniem jego byłoby skierowaniej zagranicznej polityki Rosji sowieckiej ku zbliżeniu z Niemcami i Polską.

Inauguracja rad korporacyjnych we Włoszech.

RZYM. Wczoraj na Kapitolu w sali Juljusza Cezara odbyła się uroczystość powołania do życia 22 rad korporacyjnych, których członkowie w liczbie zgórą 800 zjawili się, by wysłuchać inauguracyjnego przemówienia Mussoliniego.

Mussolini zająwszy miejsce u stóp pomnika Juljusza Cezara wygłosił przemówienie, stwierdzające na wstępie, że zgromadzenie członków rad korporacyjnych jest jednem z najważniejszych wydarzeń w dziejach Włoch.

Na wewnątrz korporacje mają na celu osiągnięcia wyższego stopnia sprawiedliwości społecznej.

Występy Kiepury w Paryżu.

PARYŻ. Znakomity śpiewak polski Jan Kiepura, który przed rokiem podbił publiczność paryską, koncertem w sali Pleyel'a, bawi obecnie na występach operowych w „Opera comique".

Onegdaj śpiewał w operze Pucciniego „Tosca", 11 b. m. Rudolfa w „Cyganerji" a 14 b. m. raz jeszcze będzie śpiewał w „Tosce".

Występy zapowiedziane od kilku tygodni cieszą się nadzwyczajnem powodzeniem, a publiczność zmusza artystę do bisów nawet po skończeniu przedstawienia.

Odłożenie procesu Thälmanna.

BERLIN. Wielki proces przeciwko przywódcy niemieckiej partji komunistycznej Thälmannowi rozpocząć się ma podobno dopiero w styczniu przed sądem berlińskim. Krążą nawet pogłoski, iż i ten termin styczniowy otwarcia procesu jest również wątpliwy.

W sprawie odlewkania tego procesu mają działać podobno duże względy na Rosję Sowiecką. W Berlinie istnieje bowiem wyraźna tendencja do zbliżenia się do Sowietów dla względów gospodarczych.

Pogrom komunistów chińskich.

SZANGHAJ. — Bandy komunistyczne, trudniące się podpalaniem i grabieżą w prowincji Fukien i Kian Tsi w liczbie około 30.000 rozbite zostały przez wojska chińskie.

W obecnej chwili 20.000 żołnierzy rządu nankińskiego i 30.000 rządu kantońskiego starają się okrążyć wojska komunistyczne na przestrzeni, wynoszącej 160 klm. długości oraz 120 km. szerokości.

Zbrojne wywłaszczenie chłopów na Kubie.

HAVANNA. Do okręgu Quantanomo przybyły bez wiedzy ministerjum spr. wewnętrznych oddziały wojskowe w celu zmuszenia włościan do opuszczenia swych gruntów zwanych „realen gos", nadanych w swoim czasie ich przodkom.

Na mocy wyroków sądowych włościanie ci mają być pozbawieni ziemi na rzecz pewnych towarzystw zagranicznych.

W dniu dzisiejszym 200 żołnierzy zaatakować ma 500 uzbrojonych chłopów, broniących swej ziemi.

Powszechny związek syndykatów w Santiago de Cuba ogłosił na znak sympatji strajk powszeczny.

W kilku wierszach.

— Wczoraj, o godz. 17-tej odbyła się na Zamku uroczystość dekoracji przez Pana Prezydenta R. P. p. ministra spraw zagranicznych, Józefa Becka wielką wstęgą orderu Polonia Restituta.

— We Lwowie odbyło się wczoraj na dworcu głównym uroczyste odsłonięcie tablicy ku czci bohaterskiego dowódcy odcinka dworcowego z czasów obrony Lwowa, śp. ministra spraw wewnętrznych Bronisława Pierackiego.

— Kierownik konsulatu tureckiego w Odessie, Zeki-Bej został postrzelony w ramię przez nieznanego osobnika. Według oficjalnej wersji sowieckiej był to przypadkowy wystrzał, spowodowany przez pijaka szamoczącego się z usiłującą go zatrzymać policją.

— W San Salvador delle Walle (Hiszpanja) wykryła policja tajny skład materjałów wybuchowych, konfiskując przeszło 300 bomb, z których jednakże tylko część zdolna jest do użytku.

— Mussolini wyjechał ma wkrótce do Budapesztu w samolocie osobiście przez siebie kierowanym.

— W kopalni węgla pod Hokkaido (Japonja) nastąpił wybuch, skutkiem którego śmierć poniosło 37 górników 800 robotników zostało zasypanych, lecz uratowano ich.

— Nowy rząd francuski Flandina odbył pierwsze swe posiedzenie.

— W miejscowości węgierskPecs(Pięć Kościołów),głośnej ze strajku głodowego, przeprowadzonego przed kilku tygodniami przez górników w miejscowej kopalni węgla, wskutek niedotrzymania przez dyrekcję przyrzeczenia wybuchł nowy strajk, do którego przyłączyło się kilkuset górników. Istnieje obawa, że strajk przybierze większe rozmiary.

— Policja państwowa obchodziła wczoraj uroczyście swe doroczne święto.

— Prezes Funduszu Pracy, b. min. inż. Czesław Klarner ustąpił ze swego stanowiska, w związku z połączeniem Funduszu Pracy z Funduszem Bezrobocia. Prezesem nowego Funduszu Pracy, obejmującego już oba połączone fundusze, mianowany został p. Mikołaj Dolanowski.

— Osiągnięty przez lotnika włoskiego w dniu 23 października b. r. rekord szybkości 709 klm. na godzinę został ofiojalnie zatwierdzony.

KRONIKA.

KALENDARZYK

Wtorek 13 listopada. Stanisława Kostki. Wschód słońca o g. 6,54. Zachód o g. 16,02.

Nocne dyżury aptek.

W nocy z poniedziałku na wtorek: Nowy Rynek, Aleja Wolności.

W nocy z wtorku na środę: II Aleja. Ostatni Grosz.

Wycieczka góralska w Częstochowie. We wtorek, o godz. 4.30 rano do Częstochowy przybywa w drodze powrotnej z Warszawy około 1,200 górali i huculów, którzy na kilka godzin zatrzymują się w naszem mieście. Wprost z dworca kolejowego udadzą się oni na plac Bronisława Pierackiego, gdzie przez megafon wygłosi powitalne przemówienie w imieniu prezydenta miasta naczelnik wydziału kultury i oświaty, p. Stala. Goście na placu podejmowani będą śniadaniem, a następnie udadzą się na Jasną Górę.

Nabożeństwo w kościele ewangelickim w dniu Święta Niepodległości. Z okazji Święta Niepodległości w kościele ewangelickim odbyło się uroczyste nabożeństwo, które odprawił ks. pastor Wojak i następnie wygłosił kazanie.

W kazaniu pastor Wojak, nawiązując do obchodzonej niedawno przez Kościół Ewangelicki uroczystości odnowienia Kościoła Chrześcijańskiego uwydatnił całą doniosłość dziejową odnowionego po długiej niewoli Państwa Polskiego, kroczącego do Wielkości i Potęgi pod wodzą Józefa Piłsudskiego.

Dłuższy ustęp kazania poświęcił mówca głębokiej wierze Piłsudskiego w zwycięstwo, wbrew ogólnemu zwątpieniu i rezygnacji.

Na zakończenie odczytana została modlitwa za pomyślność Ojczyzny.

Z ramienia Zarządu Miejskiego na nabożeństwie obecny był p. Czesław Otrębski.

Akademja niepodległościowa urzędników skarbowych. W sobotę wieczorem w sali Stowarzyszenia Urzędników Skarbowych, w pięknie udekorowanej portretami P. Prezydenta Rzeczypospolitej i Marszałka Piłudskiego oraz bielą i amarantem flag narodowych, odbyła się uroczysta akademja z okazji rocznicy odzyskania niepodległości.

Na akademję przybyło około 150 osób—urzędników skarbowych wraz z rodzinami.

Krótkie lecz mocne zagajenie wygłosił prezes Stow. p. nacz. Rzepka. Ostatnie słowa zagajenia pokryte zostały dźwiękami hymnu narodowego w wykonaniu orkiestry mandolinistów „Pochodni" pod batutą p. Ludwika Kicińskiego.

Następnie dłuższą prelekcję wygłosił p. Sadowski, dając syntetyczny przegląd działalności Marszałka Piłsudskiego, od pierwszych, zdawało się wówczas beznadziejnych konspiracyjnych po czynań i rzucenia szabli polskiej na szablę wielkiej wojny europejskiej w sierpniu 1914 r. do zwycięskiego odparcia czerwonej nawały bolszewickiej, wyrąbania mieczem rozległych granic odrodzonego państwa polskiego i doko-

nywanej obecnie przebudowy ustroju politycznego Polski.

Drugi z kolei przemawiał p. Motłoch, kreśląc obraz silnej mocarstwowej Polski, rządzonej w duchu sprawiedliwości społecznej, jako celu całożyciowej pracy Marszałka Piłsudskiego. W przemówieniu tem silne podkreślenie znalazł motyw, że Polska tylko na drodze usilnej pracy, na drodze tego wyścigu pracy, którego hasło przed laty rzucił Marszałek Piłsudski, może zdobyć pełne znaczenie w świecie i szczęście swoich obywateli.

Programu akademji dopełniła deklamacja p. Wajchtówny, któza z uczuciem wyrecytowała wiersz o Marszałku Piłsudskim, bogaty wieniec pieśni legjonowych, oraz wyjątki z oper Flotowa i Verdiego w wykonaniu orkiestry mandolinistów.

„Wystawa Pamiątek Legjonowych i Regjonalnych woj. kieleckiego". Dnia 11 listopada b.r. odbyło się organizacyjne zebranie w sprawie „Wystawy Pamiątek Legjonowych i Regjonalnych" woj. kieleckiego w Sosnowcu mającej odbyć się w dniu 29 listopada b.r. Na zebraniu został wyłoniony komitet organizacyjny Wystawy, w skład którego weszli: prezes zw. legjon. dyr. W. Kobyłecki jako przewodniczący, prof. Z. Wróbel jako sekretarz, kpt. S. Grec, dyr. D. Zbierski, p. Osóbko, p. Kasprzukow, p. F. Lula i p. Stachera jako członkowie.

Częstochowski komitet organizacyjny biorąc udział w powyższej Wystawie zbiera wszystkie pamiątki z epoki walk o niepodległość znajdujące się na terenie naszego miasta i powiatu, jak: czasopisma, odezwy, broszury, fotografje, odznaki, bibułę niepodl., akta procesów polit. wyroki skazańców niepodległościowych, pieczątki organizacyj, odkrytki ze Sybiru, literaturę i t.p.

Eksponaty przyjmuje Sekretarjat Komitetu codziennie od 8–13-ej i od 17—19-ej. Selekcje eksponatów przeprowadzi Komitet organizacyjny. Na wypożyczone eksponaty. Sekretarjat będzie wydawał odpowiednie zaświadczenia.

Nabożeństwa w miejscowych synagogach. W dniu Swięta Niepodległości w miejscowych synagogach żydowskich odbyły się uroczyste nabożeństwa.

W Starej Synagodze przy ul. Prostej nabożeństwo odprawił nadkantor Badasz. W nabożeństwie udział wzięli liczni przedstawiciele miejscowego społeczeństwa żydowskiego oraz młodzież szkół średnich i powszechnych. Kazanie okolicznościowe wygłosił nadrabin Asz. Na zakończenie chór synagogalny odśpiewał hymn narodowy.

W Nowej Synagodze przy ul. Wilsona nabożeństwo odprawił nadkantor Fiszel. Kazanie okolicznościowe wygłosił rabin dr. Hirszberg.

Rozporządzenie o wywłaszczeniach. Z ubiegłym tygodniem weszło w życie rozporządzenie o postępowaniu wywłaszczeniowem. Nowe przepisy przyznają wojewodom i starostom prawo orzekania przy wywłaszczeniach gruntów i objektów nieruchomych na cele użyteczności publicznej.

Walka z gruźlicą. Departament służby zdrowia Min. Opieki Społecznej przeznaczy w przyszłym roku budżetowym 700,000 zł. na akcję walki z gruźlicą. Z funduszów tych rozszerzone będą oddziały dla gruźlików w szpitalach i założone nowe przychodnie przeciwgruźlicze w ośrodkach przemysłowych.

Choroby zakaźne i zgony. Miejski wydział zdrowia zanotował w ub. tygodniu 15 wypadków zasłabnięć na choroby zakaźne: w tem: na dur brzuszny — 4 (1 śmiertelny), płonicę — 6, błonicę — 2 (1 śmiertelny), odrę — 2 i różę — 1.

W tym tygodniu zmarło w naszem mieście 29 chrześcijan: 5 chłopców, 2 dziewcząt, 9 mężczyzn i 13 kobiet, oraz 6 żydów: 2 mężczyzn i 4 kobiety,

Swięto Niepodległości w Częstochowie.

W sobotę i niedzielę Częstochowa uroczyście obchodziła wieńczone laurem radosne święto niepodległości.

Wiosna naszej niepodległości urodziła się na jesieni, ale w tym roku obchód rocznicy listopadowej odbył się w warunkach przedziwnie łaskawej pogody chwilami dającej złudzenie powtórnej wiosny.

To też olbrzymie rzesze ludności w sobotę wieczorem wyległy na ulice miasta i podczas wieczornego capstrzyku zabrały się na placu min. Pierackiego. O godz. 7 ej wiecz. przy dźwiękach marszu 27 p. p. w otoczeniu zastępu dowódców wszystkich miejscowych pułków i oficerów sztabowych przybył na plac dowódca 7 Dywizji Piechoty płk. dypl. Stachiewicz i przywitawszy się z zebranymi na placu oddziałami krótkiem żołnierskiem przemówieniem przyjął raport od dowodzącego całością podpułkownika dypl. 7 p.a.l.-u Bagieńskiego.

Następnie do zebranych na placu przemówił prezes zarządu powiatowego Federacji Związków Obrońców Ojczyzny p. Wacław Kobyłecki.

Przemówienie dyr. Kobyłeckiego

W najbliższych dniach w Warszawie sercu i stolicy odrodzonej Polski, zostanie utworzona ambasada niemiecka, ósma z kolei ambasada największych potęg świata przy rządzie polskim.

Dzieje się to w 16 zaledwie lat od chwili, kiedy w stolicy stanął więzień Magdeburga, który z nieopisanego chaosu i zamętu, musiał wydobywać Polskę żywą i zdolną do życia.

Nowy ambasador niemiecki zostanie przyjęty na uroczystej audjencji przez P. Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej, będzie przejeżdżać w otwartem aucie przez ulice Warszawy przy honorowej eskorcie szwadronu polskich ułanów — zaledwie w 16 lat od chwili, kiedy resztki pozostałej w naszym kraju jeszcze tak niedawno zwycięskiej armji niemieckiej, rozbrojone przez młodych chłopców— peowiaków, uciekały niesławnie na zachód ku swojej niemieckiej ojczyźnie.

I zaledwie 16 lat minęło od chwili, kiedy na Zamku Królewskim w Warszawie rezydował jeszcze generał gubernator niemiecki, jako wszechwładny namiestnik kraju, okupowanego przez wojsko niemieckie.

I od tego czasu przez 16 zaledwie lat zdążyliśmy przeprowadzić zwycięską wojnę, zdążyliśmy pozbierać ziemie nasze, przetrwać ciężkie przesilenie gospodarcze, dosłownie z niczego zorganizować administrację, stworzyć i wychować jedną z najlepszych armji świata i stać się jednem z wielkich mocarstw Europy, czego widomym znakiem będzie urzędowanie w Warszawie 8 ambasadorów, którzy tam reprezentować będą swoje mocarstwa, zdając sobie sprawę z tego, że w stolicy Polski, w cichym samotnym Belwederze, znajduje się klucz sytuacji politycznej centralnej i wschodniej Europy.

Tych 8 ambasadorów doskonale się orjentuje, że Polska po 16 latach niepodległego bytu chce prowadzić politykę pokojową, ale nie przedpokojową, że Polska nie chce być ubogim krewnym z dobrej rodziny, który potulnie czeka, aby go dopuszczono przed dostojne oblicze bogatego kuzyna.

Polska dzisiejsza, to nie Polska ze schyłku XVIII wieku. Przed 16 laty wyzwoliła się ona fizycznie, a teraz wyzwala swoją duszę z fatalnego dziedzictwa niewoli. Polska już nie chce stać nierządem, Polska ma już swój rozum polityczny i rozum polskiej racji stanu. Polska już nie będzie urządzać wypraw wiedeńskich po to, aby przez nią uratowani wyparli się swojej dobrodziejki i zaprzeczyli oczywistemu faktowi wyzwolin, Polska nie chce wysyłać swych ułanów w skaliste wąwozy Hiszpanji, by roznosili oni na kopytach swych koni resztki cudzej wolności i cięli szablami ludzi, z którymi nic nas nie dzieli, Polska nie chce się już włóczyć w obcej czapce grenadjersskiej po całej Europie by walczyć „za wolność naszą i waszą".

Polska nie chce już więcej dostarczać pięknych tematów dla malarstwa botalistycznego i ma już dosyć tej wspaniałej męczeńskiej literatury, którą naród nasz wydał po utracie niepodległego bytu. Polska nie będzie śpiewać smętnych piosenek, tworzonych na emigracji Polska przestała już wierzyć w przyjaźń i sentymenty w polityce, Polska zaczęła wierzyć, ży jedynym sprzymierzeńcem, który jej poda rękę w potrzebie, to będzie własny naród z karabinem w ręku.

To jest nasza jedyna racja stanu, to jest nasza polityka po 16 latach niepodległego bytu, To nie są słowa tylko jakie wygłasza się w uroczystym nastroju takiej lub innej rocznicy, to jest prawda taka niezłomna i mocna, jak mocną jest dla nas racja egzystencji, jak silny jest nasz instynkt państwowy, jak silny jest zew 30-tu miljonów serc, pragnących wielkości i potęgi Polski.

Nas nikt już nie potrafi zmieść z powierzchni ziemi, bo jak powiedział Staszic, upaść może i naród wielki, zginąć tylko nikczemny. A jeżeliśmy przetrwali 150 lat niewoli i dzisiaj jesteśmy dużem mocarstwem, które rozporządza jodną z najsilniejszych armji Europy, to myślę, że Polski Bóg jest z nami.

I z nami jest Wódz, co jak dawniej, tak i dziś idzie swoją wyniosłą drogą pochylony pod ciężarem odpowiedzialności za losy Polski, Wódz, który dla Polski walczył i pracował i który teraz, po zdobyciu dla nas promiennego szczęścia niepodległości, ma tylko jeden cel, jedno dążenie i jedyne marzenie — zostawić nam Polskę wielką i szczęliwą.

To też w dzisiejszym uroczystym dniu z głębi naszych przepełnionych wdzięcznością serc wznieśmy potężny okrzyk na cześć P. Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej prof. Ignacego Mościckiego i naszego ukochanego Wodza Marszałka Józefa Piłsudskiego.

Nazajutrz w niedzielę.

Następnego dnia w świątyniach wszystkich wyznań odbyły się uroczyste nabożeństwa. Na jasnej Górze nabożeństwo przed szczytem odprawił w asyście duchowieństwa przeor klasztoru Jasnogórskiego O. Norbert Motylewski. Podczas nabożeństwa przygrywała orkiestra 27 pp.

Następnie na placu min. Pierackiego odbyła się piękna defilada w obecności przedstawicieli władz wojskowych, cywilnych z p. o. starosty Bielawką i prezydentem Mackiewiczem na czele ora olbrzymich tłumów ludności. W hojnych promieniach późno-jesiennego słońca dumnie błyszczała broń przeciągających oddziałów.

W godzinach popołudniowych odbył się szereg akademij, z których na szczególne uznanie zasługuje akademja strzelecka i uroczysta reprezentacyjna akademja w Teatrze Kameralnym.

Sala teatru była wypełniona do ostatniego miejsca. Sprężone na baczność poczty sztandarowe Federacji, Związku Legjonistów i Peowiaków stały na estradzie w chwili, gdy przy dźwiękach hymnu narodowego rozsunęła się kurtyna.

Doskonałem wprowadzeniem w uroczysty nastrój wieczoru było „Veni creator", natchniona modlitwa Wyspiańskiego o czyn, o wyzwolenie i szczęście narodu Polskiego.

Sprawozdanie z akademji zamieścimy w następnym numerze. Dziś zaś zaznaczymy, że zarząd Federacji uczynił ze wszechmiar szczęśliwy wybór, zapraszając na prelegenta znanego literata i publicystę posła Bolesława Pochmarskiego z Krakowa.

Doskonały mówca i były uczestnik epopei legjonowej, poseł Pochmerski, przemawiając na temat „11 listopada 1918 r." w silnych słowach uwypuklił cały olbrzymi ogrom nadludzkich prac Marszałka Piłsudskiego i jego dziejowych zasług dla Polski.

Wystawa Pamiątek Legjonowych i Regjonalnych woj. Kieleckiego.

Epoka walk o niepodległość naszego Państwa, to historja jednej z największych i najboleśniejszych tradycyj tych narodów, które straciły własny niepodległy byt i stały się przysłowiową szatą Chrystusową, o którą wielcy paserzy rzucali kości.

Epoka walk o przywrócenie do życia państwa naszego, to krwią szaleńców zbryzgana karta dziejów, którą dziś w słońcu wolności należy rozwinąć i mieć ustawicznie przed oczyma, aby odczytywać z niej wielkie myśli wspaniałych i potężnych dusz, zrodzone w chwili największej ekspiacji, w chwili najofiarniejszego poświęcenia i wysiłku woli.

Martyrologja narodu polskiego, to nie apatja i bezwładność innych państw, dziś tylko dziwnym zbiegiem okoliczności powołanych do życia, ale stuletni przeszło tragiczny bój o prawo do życia, prawo, które w 30 miljonowym narodzie istniało, rosło i rozsadzało wnętrze duszy polskiej.

A w ślad za tą walką, pełną najpiękniejszych i najwznioślejszych idei i heroicznych zmagań szła śmierć, która w cichych, rozrzuconych po wszystkich krańcach świata mogiłach i kurhanach tuliła pieszczotliwie pęknięte z bólu serca patrjotów i bohaterów polskich, czyniąc z nich granitowy fundament pod budowę przyszłej potężnej, mocarstwowej, z łez i bólu mającej się narodzić Ojczyzny. Ta śmierć jednak, która, aby dać świadectwo prawdzie, zabierała najszlachetniejszych synów z narodu, nie pozwoliła im ginąć w zapomnieniu. Pozostawiała po nich bowiem jasne, przepiękne tęczowe blaski chwały i sławy, które aureolą otoczyły bohaterów polskich, a równocześnie wciskając się do serc snobów, rzucały palące ziarna w sumienie tych, co stali zdala od wschodzącego blasku i rękoma zakrywali oczy przed rodzącym się świtem.

Historja zaś zbierała skrzętnie wszystko, co mogło stać się „szczeblem do sławy grodu" Ukryta w podziemiach i zakamarkach śledziła bacznie i notowała zdarzenia i fakty, zbierała drogocenne pamiątki w postaci literatury, czasopism, listów, broszur, odezw, bibuły, odznak, fotografij, aktów oskarżeń i wyroków śmierci, aby kiedyś stały się najkosztowniejszemi i najświętszemi relikwiami naszego narodu.

A w chwilach duchowego załamania, w chwilach zwątpień, rzucała nam je przed oczy, abyśmy widokiem tym nasyceni i podniesieni nabrali nanowo odwagi do walki i pełni nadziei szli znowu dalej ku dniu Zmartwychwstania.

Dziś w wolnej Polsce, my, którzy jesteśmy najszczęśliwszem pokoleniem ze wszystkich następnych pokoleń, my, którym dane jest oglądać zmartwychwstanie Najjaśniejszej Rzeczypospolitej—my również tworzymy historję! — my również zbieramy i notujemy to wszystko, co godnem jest wielkich chwil narodu, aby kiedyś przyszłe pokolenia nasze, gdy zajdzie tego potrzeba, miały ten najcudowniejszy i najmocniejszy talizman do przetrwania chwil ciężkich.

Aby jednak te relikwje, które znajdują się jeszcze w neszem posiadaniu nie zaginęły w niepamięci lub starte duchem czasu nie zniknęły nazawsze, pożyczymy je dziś na wystawę „Pamiątek Legjonowych i Regjonalnych" i pokażemy je tym wszystkim, którzy ich dobrze jeszcze nie znają lub wogóle jeszcze nie widzieli. Pokażemy je młodemu pokoleniu, pokażemy je historykom i badaczom, naukowcom i literatom, aby ukuli z nich ogniwa wiecznotrwałe, wiążące przeszłe pokolenia z przyszłemi!

Niechaj te relikwie staną się tą wieczną transfuzją uczuć najszlachetniejszych, płynących z pokolenia w pokolenie przez serca tych, którzy w największym wysiłku ducha zdążają i zdążać będą ku wyżynom potęgi naszego Państwa.

Poświęcenie i otwarcie świetlicy na Stradomiu. Towarzystwo Przyjaciół Stradomia dokonało pięknego obywatelskiego czynu, otwierając świetlicę dla szerokich warstw ludności tej dzielnicy dotychczas pozbawionej możności spędzania wolnych chwil w atmosferze kulturalnej, zdala od niezdrowych pokus i czarnych myśli, ścigających w obecnych ciężkich czasach ludzi. a w szczególności bezrobotnych na każdym węgłu ulicy.

Aktu poświęcenia świetlicy, mieszczącej się w dwóch skromnych lecz estetycznie urządzonych pokojach, dokonał ks. prałat Wróblewski.

Następnie w bardzo serdecznym tonie niekłamanej troski o losy ubogich warstw ludności przemawił prezes Rady Grodzkiej BBWR. dyr. Płodowski. Bardzo sympatyczny oddźwięk znalazły również przemówienia pp prezesa T-wa Przyjaciół Stradomia nowowybranego członka Rady Miejskiej Matyi, prof. Chłapa oraz kierownika szkoły powszechnej na Stradomiu Batora.

Na uroczystości poświęcenia i otwarcia świetlicy obecni byli prezydent miasta p. Mackiewicz, oraz p. płk. Kapciukowa, dyr. Zbierski insp. Grodzicki, naczelnik miejskiego wydziały Oświaty i Kultury prof. Stala oraz naczelnik miejskiego wydziału gospodarczego inż. Wróbel.

Czy ceny paszportów będą obniżone? W najbliższym czasie — jak wiadomo — wniesiony ma być do Sejmu projekt nowej ustawy o paszportach zagranicznych, opracowanej przez Ministerstwo Spraw Wewnętrznych, a wprowadzając obniżkę opłat paszportowych. Ostateczna decyzja czy ustawa paszportowa w projektowanej formie będzie wydana, zależna jest przedewszystkiem od Ministerstwa Skarbu, które bada czy w chwili obecnej z punktu widzenia budżetowego wydanie ulgowej ustawy byłoby celowe.

W obliczu ciężkiej zimy.

Zima, która zapowiada się w tym roku b. ciężka, jest już „za pasem...“

Mieszkańcy Częstochowy oczekują na nią rozmaicie. Jedni z piwnicami, pełnemi węgla, w ciepłych futrach, inni bez żadnych zapasów, bez ciepłego przyodziewku i... bez nadziei polepszenia się bytu. To bezrobotni, to cała nędza peryferyj częstochowskich. A nędzarzy tych — cała armja. Nie brak ich również w śródmieściu, tylko tutaj nędza bardziej jest ukryta.

Przypuszczalnie od połowy grudnia rozpoczną się surowe mrozy. Nakłada to na nas pewne obowiązki. Społeczeństwo ludzi, niepotrzebujących się troszczyć o ciepłą odzież i opał — musi pamiętać o tych, których szalejące bezrobocie i ogólne ciężkie warunki zepchnęły na dno nędzy.

Śnieg, który spadł przed kilku dniami, to jakby pierwsze ostrzeżenie. Czas już wszcząć akcję. zmierzającą do ulżenia w nędzy w najcięższej do przebycia porze roku.

Społeczeństwo częstochowskie już niejednokrotnie dało dowodz swej ofiarności. Niech ta ofiarność — w obliczu zbliżającej się ciężkiej zimy i tym razem nie zawiedzie.

Kawiarnia „Europa“ otworzyła swe podwoje.

W ubiegłą sobotę wieczorem odbyło się otwarcie kawiarni „Europa“.

Otwarcie to, śmiało powiedzieć można bez obawy przesady, stało się sensacyjnem wydarzeniem dnia w naszem mieście, które dotychczas nie miało ani jednego lokalu na prawdziwie europejskim poziomie. To też nazwa nowej kawiarni, wybrana jaknajszczęśliwiej, ściśle odpowiada reprezentacyjnemu charakterowi nowej placówki.

Założyciele „Europy“ wykazali dotąd niewidzianą w Częstochowie śmiałość rozmachu i inicjatywy i nie lękając się dużego nakładu środków, stworzyli zakład, który stanowi wyjątkowe wprost zjawisko w tej dziedzinie, rządzonej u nas metodami zaściankowemi.

I z tego punktu widzenia inicjatywa twórców „Europy“ zyskuje wszelkie cechy chwalebnego czynu obywatelskiego.

W nowym lokalu uderza przedewszystkiem doskonałe wyzyskanie tego najpiękniejszego czynnika dekoracyjnego, jakim jest dobrze rozmieszczone światło elektryczne.

Pięknie urządzony lokal tonie w istnej powodzi elektryczności, promieniującej z nadzwyczaj estetycznych mleczcznych rurek.

Duża kawiarnia z wejściem od ulicy Panny Marji, z gustownemi boazerjami w kolorze sosny polskiej i długim dwuszeregiem nowoczesnych stolików, niezawodnie stanie się ulubionem miejscem miłośników dobrej kawy, lektury dzienników i krzepiącego wypoczynku w miłej atmosferze.

Na stolikach widnieją piękne kwiaty jesienne, jako widomy znak troski o estetykę w najdrobniejszych nawet szczegółach.

Wielka sala dancingowa urządzona jest bardzo estetycznie. Mnóstwo światła i luster, efektownie mnożących odbicia tancerzy. Najefektowniejszą bodaj ozdobą sali jest wielka tarcza lustrzana; otoczona hermonijnym łukiem świetlnym.

Miłośnicy brydża mają do swej dyspozycji zaciszny i miły pokoik.

Nowy lokal wstępnym bojem zdobył stuprocentowe powodzenie. Wczoraj i dziś do późnej nocy przeciągnęły się dancingi przy dźwiękach doskonałego i posiadającego bardzo bogaty repertuar zespołu pod kierownictwem pp. Goebla i Lewaka.

Na zakończenie należy nadmienić, że nadzór nad budową „Europy“ sprawował inż. architekt Fijałkowski, samą zaś budowę wykonało przedsiębiorstwo P. Buchenhajn, wnętrze urządził inż. architekt kpt. Lichota, instalacja elektryczna założona została według fachowych wskazówek miejscowej elektrowni.



Ogłoszenie.

Syndyk tymczasowy masy upadłości firmy: „Jakób Goldman“ sprzedaż szczotek i surowców szczotkarskich w Częstochowie — adwokat Daniel Markowicz komunikuje, iż w dniu 24 listopada 1934 r., o godz. 11 rano w sali Nr. 5 Wydziału Zamiejscowego Piotrkowskiego Sądu Okręgowego Sądu Okręgowego w Częstochowie (ul. N. Panny Marji Nr. 51) odbędzie się zebranie wierzycieli z następującym porządkiem dziennym:

1. wysłuchanie sprawozdania syndyka tymczasowego i zatwierdzenie rachunku jego wydatków,
2. przyznanie syndykowi tymczasowemu wynagrodzenia za jego czyności,
3. zawarcie układu z upadłą firmą, względnie utworzenie związku wierzycieli i wybory syndyka ostatecznego.

Syndyk tymczasowy
(—) DANIEL MARKOWICZ
Adwokat.

Sygnatura: 925-34,

Obwieszczenie o licytacji ruchomości.

Komornik Sądu Grodzkiego w Częstochowie IV rewiru Stefan Stodółkiewicz mający kancelarję w Częstochowie ul. N. Marji Panny Nr. 55, na podstawie art. 602 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 4 grudnia 1934 roku. o godz. 11.30 w Częstochowie ul. Żeromskiego 18, odbędzie się licytacja ruchomości, należących do Józefa Kropacza składających się z mebli domowych i radjo-aparatu, oszacowanych na łączną sumę zł. 680.

Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

Częstochowa, dnia 9 listopada 1934 r.

Komornik **St. Stodółkiewicz**.

Zgubiono kartę rejestracyjną wydaną przez Magistrat M. Częstochowy na imię Tadeusz Paliwoda.

Otwarcie Miejskiego Uniwersytetu Powszechnego na Zawodziu. Niezwykle uroczysty charakter cechował akt inauguracji filji Miejskiego Uniwersytetu Powszechnego na Zawodziu, na otwarcie którego niezwykle tłumnie przybyli mieszkańcy tej dzielnicy miasta, podkreślając udziałem swoim wagę tej instytucji, organizacją której Zarząd Miejski utrafił w istotę, potrzeb najpilniejszych tamtejszej ludności.

Na dzień otwarcia ustalono dzień 11 listopada, a uroczysta akademja urządzona z okazji Święta Niepodległości jest najdoskonalszym wstępem do pracy kulturalno-oświatowej, jaką zakreśli sobie filja Uniwersytetu na Zawodziu i w każdej innej dzielnicy naszego miasta.

Przemówienie wstępne o dziejowem znaczeniu święta 11 listopada o wadze historycznego znaczenia dniu tego wygłosił kierownik szkoły w parku Narutowicza p. Stanisław Rumianek. Odczyt o listopadowej rocznicy, święconej przez cały Naród jako radosny dzień Zmartwywstania Ojczyzny oraz o roli Wodza Narodu Marszałka Piłsudskiego w dziele Walki o Wolność i pracy nad jej utrwaleniem — wygłosił p.prof.Kocurek.

Występ doskonałej orkiestry Gimnazjum Państw. im Sienkiewicza pod dyr. prof. Edwarda Mąkoszy oraz chóru Seminarjum Żeńskiego—które wykonały bez zarzutu po kilka odpowiednio dobranych utworów okolicznościowych dopełnił programu akademji, wysłuchanej przez obecnych w należytem skupieniu.

Na zakończenie orkiestra odegrała hymn państwowy i „Brygadę“.

Na marginesie wczorajszej akademji niepodobna pominąć milczeniem pracy p. kier. Rumianka, który doskonale zdając sobie sprawę z roli jaką może on w tej dzielnicy odegrać, dzielnie z poświęceniem oddaje się pracy kulturalno-oświatowej i staje się naprawdę cennym typem obywatela, pracującego wytrwale nad rozwojem Zawodzia.

Nocna wizyta kasiarzy w Elektrowni. W nocy z soboty na niedzielę jacyś niewykryci dotąd sprawcy włamali się do biura Elektrowni i t. zw. rakiem rozpruli dwie kasy, jedną w oddziele kasowym, drugą zaś w buchalterji.

Doznali jednak oni bardzo przykrego zawodu, gdyż pieniędzy w obydwu kasach nie znaleźli. Wszystkie bowiem sumy, zainkasowane w ciągu dnia, znajdowały się w doskonale urządzonym murowanym skarbcu.

Pomoc w gospodarstwie.

Z wielkiem uznaniem spotkał się pomysł znanej firmy Schicht utworzenia, wzorem innych miast, również w Częstochowie „Poradni Prania“. Wszystkiego trzeba się uczyć: nawet prania, gdyż dzisiejsze delikatne tkaniny wymagają specjalnego sposobu prania, który nie wszystkie gospodynie znają. Zadaniem nowootwartej przy Alei II Nr. 37 Poradni Prania jest zaznajomienie Pań Gospodyń z najlepszym nowoczesnym sposobem prania bielizny białej kolorowej, wełen, jedwabiów oraz wszelkiego rodzaju innych tkanin.

Codziennie od 9 rano do 7 wieczór odbywają się zupełnie bezpłatnie pokazy prania, podczas których wykwalifikowane instruktorki udzielają wskazówek i porad, dotyczących prania poszczególnych rzeczy, przyniesionych przez same Panie.

Podobne instytucje istnieją już od dłuższego czasu w Warszawie, Łodzi, Poznaniu, Bydgoszczy, Katowicach, Lwowie oraz szeregu innych miast w Polsce i są bardzo licznie uczęszczane przez panie gospodarnie oraz pomocnice domowe. Nie wątpimy zatem, że również w naszem mieście Poradnia będzie punktem zbornym naszych Pań Gospodyń.



Słowo sportowe

Piłka nożna.

Batalja mistrz. jesiennej rundy zbliża się powoli ku końcowi, w walce 7 klubów padają ostatnie strzały, a każdy z nich ma już decydujące znaczenie. W tych warunkach mecze toczą się w naprężonej atmosferze przy wybitnym współudziale widowni, w różny sposób reagujący na zagrania pupilów. — Ub. niedziela przyniosła dwa zwycięstwa faworytów spotkań, zmieniając tabelę.

Brygada — Warta (Zawiercie) 4:1 (1:0).

Gra rozpoczęta bez jakiegokolwiek tempa. Zmienne ataki obu drużyn, przy lekkiej przewadze Brygady dla której już w 6 min. Lach zdobywa prowadzenie. Atak Warty ma parę pozycyj, jednak nie może uporać się z obroną przeciwnika. Po przerwie w 11 min. Florjan oddaje strzał na bramkę i przy pomocy gracza Warty zdobywa drugą bramkę, a w 18 min. Heine przy pomocy Lacha dosłownie wciskają piłkę do bramki, podwyższając wynik. Brygada nadal nie oddaje inicjatywy, mając wybitną przewagę, jednak Domagała zdobywa honorową bramkę nie bez winy pomocnika Brygady. W końcowych minutach Lach ustala wynik, zdobywając czwartą bramkę.

Częstochówka — Skra 2:1 (0:0).

Ze względu na ważność meczu Częstochówka wystąpiła w kompletnym składzie, Skra jak już podawaliśmy z Cierzyńskim i Topczewskim, Grę rozpoczyna Skra. Następują zmienne pociągnięcia obu ataków a w 12 min. na pady obu drużyn zaprzepaszczają murowane pozycje. Tempo gry szybkie. Chwilami gracze obu drużyn prześcigają się w wykopie piłki ku górze. Obie drużyny grają jedną stroną, męcząc tem samem jednych graczy, podczas gdy drudzy nie byli prawie że wcale zatrudniani. Częstochówka ma więcej z gry, jednak niepotrzebna kombinacja na polu karnem nie pozwala atakowi na zdobycie bramki. Po przerwie w 5 min. Sikorski ładnie przechodzi, zdobywając prowadzenie dla swych barw. Tempo gry się zaostrza. Częstochówka ma lekką przewagę. W 19 m. atak jej 4 razy raz po raz strzela na bramkę, lecz bezskutecznie. Dopiero w 38 min. Pacholak podwyższa wynik, a 43 min. Rubin zdobywa jedyną bramkę dla Skry.

Ocenę gry obu meczy pozostawiamy do numeru następnego.

Wyniki ligowe:
Warta — Cracovia 2:1 (1:0).
Pogoń — Wisła 1:0 (0:0).
Legja — Podgórze 2:2 (1:0).
Warszawianka — Ł.K.S. 1:0 (1:0).

O wejście do ligi
Śmigły — Naprzód 3:2 (2:2).
Rewera — Sląsk 1:0 (0:0).
Drużyna mistrza Polski Ruchu poniosła porażkę z „09“ Beuthen 2:3.

Mecz hokejowy.
Cracovia — Pogoń (Katowice) 9:1.

PORADY PRAWNE.

Emerytury, pensje wdowie i odprawy. Często się zdarza, że zainteresowani nie wiedzą, dokąd zwrócić się mają o załatwienie ich spraw emerytalnych.

Ogłoszone w b. r. rozporządzenie wykonawcze do ustawy emerytalnej przeprowadza dość łatwy do zapamiętania podział, a mianowicie:

1) Funkcjonarjuszom państwowym, orzymującym uposażenie VI grupy lub wyższej uposażenie emerytalne przyznaje i wymierza minister skarbu.

2) Wszystkim innym funkcjonarjuszom państwowym uposażenie emerytalne przyznaje i wymierza Izba Skarbowa, wyznaczona przez ministra skarbu.

Stosownie do powyższego podziału uprawnień między Min. Skarbu i Izbą Skarbową, wdowom i sierotom po funkcjonarjuszach państwowych, zmarłych w czynnej służbie, pensje wdowie i sieroce przyznaje i wymierza władza, któ ra byłaby właściwa do przyznania i wymiaru uposażenia emerytalnego zmarłemu.

Wdowom i sierotom po emerytowanych funkcjonarjuszach państwowych pensje wdowie i sieroce przyznaje i wymierza Izba Skarbowa, która ostatnio wypłacała uposażenia emerytalne. Odprawy przyznaje i wymierza władza, która byłaby właściwą do przyznania i wymierzenia danej osobie uposażenia emerytalnego, pensji wdowiej lub sierocej.

Zniewaga i obraza w polskim kodeksie karnym. Do rzędu przestępstw, szczególnie często stanowiących przedmiot spraw sądowych, należy przestępstwo zniewagi.

Zniewaga jest naruszeniem czci, to jest wartości, jaka przypada w udziale danej osobie, stosownie do wartości moralnej i społecznej. Rozróżnia się cześć wewnętrzną, tj. wewnętrzną wartość osoby, czyli jej poczucie godności osobistej, oraz cześć zewnętrzną, tj. wartość danej osoby w pojęciu bliźnich

Stosownie do tego rozróżnia też polski Kodeks Karny dwa rodzaje zniewagi. Jednym jest t. zw. zniesławienie, którego przedmiotem jest naruszenie czci zewnętrznej tj. opinji, drugim jest obraza, którego przedmiotem jest naruszenie czci wewnętrznej, czyli owej godności osobistej człowieka.

Zniesławienia dopuszcza się ten, „kto pomawia inną osobę, instytucję lub zrzeszenie, choćby nie mające osobowości prawnej, o takie postępowanie lub właściwości, które mogą poniżyć je w opinji publicznej lub narazić na utratę zaufania potrzebnego dla danego stanowiska, zawodu, lub rodzaju działalności”. Pod pojęcie tego przestępstwa podpada np. ogłaszanie, że ktoś popełnił kradzież, oszustwo, wogóle jakieś przestępstwo, że ktoś prowadzi się niemoralnie, że jest złym mężem, złym urzędnikiem, że niema kwalifikacyj do spełnianego zawodu itp. Twierdzenia takie ulegają karze także wtedy, gdy następują w nieobecności znieważonego Wystarczy podanie odnośnej wiadomości choćby jednej osobie

Obrazy dopuszcza się ten, „kto obraża godność osobistą innej osoby w jej obecności, albo choćby pod jej nieobecność, lecz publicznie, lub w zamiarze, aby obraza do osoby tej dotarła”. Aby obraźliwe postępowanie stało się obrazą karalną, musi ono dotykać daną osobę wprost i bezpośrednio. Tylko w dwóch wypadkach Kodeks Karny karze za obrazę dokonaną nawet w nieobecności pokrzywdzonego, mianowicie: gdy obraza nastąpiła: 1) albo publicznie, t. zn. w obecności znacznej ilości osób, 2) albo nie publicznie, lecz w zamiarze aby obraza dotarła do danej osoby. Sciganie obrazy i zniesławienie odbywa się z oskarżenia prywatnego t. zn. na wniosek osoby obrażonej.

SŁOWO KOBIECE.

Jesień i dom.

Jesień przyniosła nam długie, chłodne wieczory. Jedne z pań mają je wypełnione wizytami, kinem, cukiernią, inne — te liczniejsze, spędzają je w domu z robótką lub książką.

W takie chłodne, jesienne wieczory, przyjemnie jest otulić się w mięciutki szlafroczek, albo włożyć wdzięczną domową sukienkę i w jasnym ciepłym pokoju usiąść wygodnie i zagłębić się w fabułę interesującej powieści.

Czasem zmęczy czytanie książki, albo znudzą losy bohatera, albo wreszcie skończą się one ogólnym „happy endem“. Wtedy podchodzimy do czarodziejskiej skrzyneczki i łapiemy muzykę lekką z modnego dancingu. Do pokoju wtargnęły urocze dźwięki wiedeńskiego walca.

Ożyły zamiłowania naszych babek Siadamy tak, jak i one w miękkim fotelu z szydełkiem w ręku. Robimy sobie przepiękny, ciepły szal. Zima się zbliża, a tak przyjemnie mieć przy szyi cieplutką i miękką „angorkę“. Muzyka usposabia nas do marzeń. Są one tak barwne i lekkie, jak kolorowa włóczka „Trójkąt w Kole“, która snuje się nam u nóg z dużego kłębka

Nagle prysły marzenia. Co to? Ach, to już koniec muzyki tanecznej. Późno już. Jest dwunasta. A szalik prawie gotów.

Płaszcze i suknie jesiennego sezonu

Modele płaszczów obecnego sezonu prawie nie różnią się zupełnie od sylwetki zeszłorocznej. Wcięcie w pasie zostało prawie na swem miejscu, a szerokość bark i kształt rękawów nie uległy wielkim zmianom. Jednakże długość spódnicy zaznaczyła się dobitniej, bez względu na to, czy mamy do czynienia z poranną, popołudniową, czy też nawet ze sportową suknią.

Inne drobnostki: wysoki kołnierzyk u sukni lub kołnierz u płaszcza.

Wąska spódnica, rozcięta w celu odkrycia nogi do połowy łydki, wysoki stan i staranne wymodelowanie pasowanego staniczka, obowiązują toaletę wieczorową.

Efekt takiej toalety polega głównie na zastosowaniu gry materjałów. Nietyle kolory, ile raczej gatunki grają tu rolę główną. Jedwab matowy, o głębokim tonie krepy, mieszamy umiejętnie z lśniącą crepe soleil, lub satyną, błyszczącą jak szkło. Oba te kontrasty zawsze świetnie wychodzą, jeżeli materjał jest w tym samym kolorze, lub gdy działa skala matowych i lśniących tonów czarnych i białych.

Wełny na kostjumy oraz suknie płaszczowe spacerowe i płaszcze, nosimy raczej grube i włochate.

Co będziemy nosiły w zimie.

Ulubionemi materjałami w sezonie zimowym będą tkaniny ręczne i trykotowe, które już od kilku sezonów są nieodłącznym atrybutem mody i garderoby damskiej. Każda pani zna ich zalety i w swej garderobie letniej i zimowej posiada suknie i komplety z jerse'u i kilka ręcznych pullowerków i kamizelek.

Moda jersey'owa zatacza nadal coraz szersze kręgi i zbliżający się sezon zimowy — jak to wykazują pierwsze zimowe rewje mody — przynosi nawet eleganckie suknie popołudniowe i wieczorowe z tkanin ręcznych lub imitujących ręczne. Na te cele nadają się nici metalowe, złote lub srebrne, tkane razem z nitkami wełnianemi. Te nowe materjały są miękkie i przytulne, podkreślają linję figury i jednocześnie nie krępują swobody ruchów.

Uwidacznia się też odwrót od materjałów tańszych i dążenie do tkanin lepszych i szlachetniejszych. Nitka wełniana, w najlepszym gatunku, łączy się z angorą lub „sierścią wielbłądzią“. Modne są zarówno materjały tkane z nitek o jednym odcieniu, jak i prześliczne połączenie kolorów.

Sukienki mają nietylko linję angielską, lecz i francuską — ale w prostem wykonaniu. Króluje kimono i reglan. Tuniki są tak samo modne, jak sportowe, krótkie kaski.

Ozdoby wciąż jeszcze grają niewielką rolę. Żabot, garnitur guzików, szykowny paseczek lub klamra, wystarczają w zupełności do ozdobienia najelegantszej sukni. Paski ze srebrzystego celafonu i klamry z matowego metalu, formy spiralnej lub muszelkowej — należą do najpożądańszych ozdób.

Kołnierz zachodzący na szyję i brak dekoltu wciąż należy jeszcze do rzeczy najmodniejszych.

Jeśli chodzi o kolory, bardzo modny jest zielony i śliwkowy, jakkolwiek czarny wciąż stoi na pierwszem miejscu.

Widać dużo spódniczek z ręcznemi kamizelkami; kamizelki te nadają się również do sportów zimowych.

Tyrolska moda.

Wśród kapeluszy kobiecych obecnego sezonu coraz częściej pojawiają się fasony wyższych denkach, złożonych po męsku oraz opuszczonej w dół kryzce, ozdobione koniecznie piórkiem. Fason ten wyraźnie tyrolski opanował nagle arenę mody.

Kapelusiki tyrolskie nadają się doskonale do sukien i płaszczy sportowych i dla tego może cieszą się takiem powodzeniem, przy toaletach popołudniowych i wieczorowych występuje drugi typ kapelusza modnego, a mianowicie powiększony i rozszerzony beret jedwabny lub aksamitny, albo wielki czarny „sombrero“.

Kosmetyka.

Walka ze zmarszczkami Doświadczenie uczy, że higjena fizyczna, gimnastyka, sporty i racjonalne odżywianie się, są najlepszemi czynnikami, a nawet przedłużenie młodości.

Utarło się powiedzenie, że pierwszymi zwiastunami zbliżającej się starości, są zmarszczki. Tego uogólniać nie należy, gdyż bardzo często młode kobiety mają pooraną i pofałdowaną twarz, wcale niezależnie od swego wieku.

Skórę człowieka można śmiało porównać z łupiną jabłka, która marszczy się w miarę, jak miąż jabłka usycha, To samo dzieje się ze skórą ludzką. Zmniejszenie się wilgoci w skórze ludzkiej wywołuje marszczenie się naskórka. Taki ubytek zdarza się przy zeszczupleniach gwałtownych. wywołanych sztucznie lub przez chorobę, przez troski lub nieumiarkowany tryb życia i wywołuje w następstwie powstawanie zmarszczek. Skóra blondynek mniej reaguje i zmarszczki tworzą się delikatniejsze niż u brunetek. Przy oczach często rysują się delikatne, jak by porysowane szpilką linijki, które z biegiem czasu pogłębiają się i tworzą bruzdy, biegnące wzdłuż nosa, ust, brwi i kończą się na podbródku.

Delikatne te zmarszczki wynikają często spowodu zaburzeń gruczołu tarczykowego, chorób kobiecych, a także choroby n e r e k i w ą t r o b y. Twarz, — a raczej skóra na twarzy jest wskaźnikiem naszego zdrowia. Można to zło zawczasu usunąć przez racjonalną kurację. Kuracja przeprowadzona w cieplicach (np. w Krynicy) w wielu wypadkach daje wyniki równające się kuracji odmładzającej.

Bardzo często jednakże przedwczesne zmarszczki są wywołane przez stosowanie „zabiegów“ często fałszywych. Niejednokrotnie użycie środków, ściągających skórę bez porady fachowej, może zniszczyć cerę zupełnie i żadne środki nic już wtedy nie pomogą. Także naświetlania są szkodliwe, o ile się je używa bez poprzedniej konsultacji lekarskiej. Również szumnie reklamowane specyfiki w bardzo wielu wypadkach niszczą cerę i bardziej przyczyniają się do porysowania twarzy niż czas. Najbardziej jednakże niszczy cerę nadmierne używanie szminek i pudrów, często w złych gatunkach. Kobiety, niestety, bardzo często stają się niewolnicami szminek i w ich użyciu zatracają miarę. Szminka zjada cerę i żłobi coraz głębsze zmarszczki, a na to już żadna kosmetyka i lekarz nie poradzi.

Cóż zrobić, aby tego unikną? Trudno jest na to wyczerpująco odpowiedzieć. Można jednakże choć trochę temu zaradzić, starają sie we wszystkiem zachować miarę. Zwracać dużą uwagę na odżywianie się, jadać mało mięsa, pić mało kawy i herbaty, unikać gwałtowuych wzruszeń i gwałtownych wstrząsów — o ile to w dzisiejszych czasach jest możliwe — no i przedewszystkiem zbadać przyczyny powstawania zmarszczek, szukać źródła zła: choroby, którą należy leczyć.

Zdrowie, higjena i sport w miarę i spokój — oto lekarstwa najbardziej skuteczne przeciwko zmarszczkom.

Rady praktyczne.

O czem należy pamiętać przed gotowaniem potraw? Mięsa nie należy moczyć godzinami w wodzie, jak to było dawniej w zwyczaju, ponieważ soki miesne i odżywcze składniki rozpuszczają się i przechodzą do wody, przez co mięso traci na smaku i wartości. Wystarczy powierzchnię mięsa zeskrobać lekko nożem, albo umyć prędko zimną wodą.

Jarzyny po oczyszczeniu i oskrobaniu włożyć do zimnej wody, wymyć i zaraz wybrać. Czysto obmyte jarzyny przekroić można na mniejsze kawałki, gdyż podobnie jak w mięsie rozpuszczają się części odżywcze i przechodzą do wooy. Jarzyny, jak brukselkę włoską, kalafior, zieloną pietruszkę przed gotowuniem oparzyć gorącą wodą, aby robactwo, mszyce, ślimaki i gąsienice odpadły z listków. Ziemniaki jako też korzeniowe jarzyny przed obieraniem obmyć szczątką w wodzie. Obrane ziemniaki można trzymać w wodzie, aż do gotowania. Nie zawierają one rozpuszczalnych składników odżywczych, a bez wody szczerniałyby.

Niektóre jarzyny zalewa się wrzątkiem, raz zagotowuje i odcedza, aby utraciły gorycz. Do takich jarzyn należy rzepa, rzodkiewka, niekiedy kapusta i szparagi.

Dobra gospodyni.

Pasztet w kruchem cieście z pozostałego mięsa. Zagnieść ciasto z 30 dkg. mąki, 20 dkg. masła, 3 łyżki śmietany, dodać szczyptę soli, poczem pozostawić w chłodnem miejscu aby stężało.

Tymczasem ugotować 3|4 dk. cielęciny z 10 dkg. słoninki, jarzynami, korzeniami i 2 dkg. grzybków. Po 20 minutach słoninkę wyjąć. Oddzielnie udusić na maśle 12 dkg. wątróbki z cebulą, a gdy się zarumieni, dodać do niej pokrojoną w kostkę jedną bułkę i razem zasmażyć. Obrać z ugotowanej cielęciny mięso od kości, dodać resztki pozostałej pieczeni, albo rosołowego mięsa i zemleć razem z wątróbką, bułką i cebulą i słoniną 3 razy na maszynce. Do mięsa wbić 3 jaja i doskonale wymieszać.

Wyłożyć kruchem ciastem odpowiedniej wielkości rondel, nałożyć przygotowanem mięsem, przykryć z wierzchu krążkiem rozwałkowanego ciasta, posmarować jajem i włożyć na godzinę do pieca.

Polędwica po angielsku. 1 i pół. kg. polędwicy wyżyłować i obrać z tłuszczu, natrzeć solą i skropić sokiem z 1|2 cytryny na pół godziny przed pieczeniem. Rozgrzać w rondlu 10 dkg. masła, położyć polędwicę i smażyć na ostrym ogniu z obu stron, kiedy polędwica nabierze koloru, wsunąć na pół godziny do pieca, polewając często masłem po wierzchu. Gdy zrumieni się ładnie, krajać na półmisku ostrym nożem w cienkie plastry; powinien płynąć

z niej różowy sok. Po wierzchu polać masłem w którem się piekło.

Podając polędwicę ugarnirować ją różnemi jarzynami i pasztecikami z francuskiego ciasta.

Dobre rady.

Hodowla paproci w mieszkaniu.

Paproć jest piękną rośliną, posiada wiele zieleni i jest łatwa do hodowania w pokoju.

Pierwszym zasadniczym warunkiem udawania się paproci w pokojach jest ochrona przed bezpośredniem silnem słońcem. Z tego też względu należy wybierać dla nich miejsca ze światłem rannem lub popołudniowem. W południe osłania się paprocie, naprzykład gazetami, silne bowiem promienie słoneczne powodują natychmiastowe żółknienie liści.

Następnym warunkiem jest dostateczne doprowadzenie wilgoci i nasycanie nią otaczającego powietrza, co można uskutecznić zapomocą trzyrazowego spryskiwania roślin rozpylaczem, przedewszystkiem w dnie bardzo upalne i gorące.

Rośliny, przeznaczone do hodowli pokojowej, mogą w lecie stać na wolnem powietrzu, oczywiście w cieniu, w zimie natomiast muszą być umieszczone w pokojach opalanych.

Paprocie wymagają parowatej ziemi z przymieszką piasku. Młodym roślinom daje sie grubą ziemię darniową, liściową, torfową z dodatkiem piasku.

Paprocie rozmnaża się rozmaicie. Rośliny, rosnące w formie krzaczków można łatwo rozmnożyć przez podział. Inne gatunki wydają młode roślinki, rosnące na liściach roślin macierzystych, te wyłamuje się, pikuje w lekkiej ziemi i wyhodowuje z nich nowe osobniki.

Rodzina paproci jest bardzo liczna, obejmuje bardzo dużo gatunków i rodzai. Najpiękniejsze i najczęściej spotykane są paprocie adiantum, dalej asplenium, nephrolepis, pteris, lyodium japonicum. Chcąc nabyć do hodowli pokojowej paprocie, najlepiej udać się do ogrodnika i kupić okazy, wyróżniające się zdrowym wyglądem.

Wiadomości radjowe.

Nowy Don Kiszot czyli sto szaleństw.

W r. 183-9m, Moniuszko powróciwszy ze studjów berlińskich, osiadł w Wilnie. W roku następnym żeni się, a w następnym—1841-ym—pisze krotochwilę do słów, Al. Fredry p. t. „Nowy Don Kiszot, czyli sto szaleństw". Ta krotochwila w trzech aktach jest operetką, w dawnem słowa znaczeniu, a więc—drobiazgiem operowym. Może czemś jeszcze skromniejszem—muzyką do sztuki Fredry.

Rzecz dzieje się na wsi polskiej. Syn kasztelana Karol porzuca normalny tryb życia, porzuca swą ukochaną Zofję, by zostać Don Kiszotem, by bronić uciśnionych i niewinnych, walczyć przeciw przemocy, brutalności i przeciw niesprawiedliwemu światu. Dobiera sobie sługę, rodzaj Sancho Pancho z Cervantesa, i przemienia zwyczajnego, prostego Michała Pedrella. Zdarza się im moc przygód, naprawdę, jak tytuł mówi—sto szaleństw, których wyliczyć tu niesposób. Tak np. porywa Don Kiszot zakonnicę z klasztoru, bo myśli, że zmuszono ją do wyrzeczenia się uciech życia; strzela do pniaków, sądząc, że to zbóje, przyczem konie się płoszą i wysypują z bryczki naszych bohaterów; w noc ciemną, Don Kiszot, natrafiwszy na stary, zburzony browar, sądzi, że to stare mury zamczyska, które zapewne więżą jakąś niewinną ofiarę, strzela więc i rozbija domek zwykłego wieśniaka, przyczem sam wpada w głęboki rów. Tymczasem Michał, który ma dość tych awantur pozostaje w przydrożnym zajeździe i postanowiwszy uciec, przebiera się w kobiece suknie gospodyni zajazdu. W lesie jednak, tej samej nocy, natyka się na Don Kiszota, który myśląc, że to jakaś skrzywdzona białogłowa chce koniecznie mu pomóc. Podstępem wykrada się Michał, gdy Don Kiszot— ciągle w mroku nocy, — natrafia na kobiety, z rozmowy których sądzi, że ukrywają niewinną ofiarę i wobec tego chce im ją wydrzeć z rąk. Pokazuje się jednak, że kobiety niosą zwyczajną gęś

Tymczasem Michał, nadal w swem przebraniu, spotyka męża gospodyni zajazdu, który znowu myśli, że żona mu ucieka. Znowu zjawia się Don Kiszot i bierze w obronę domniemaną ofiarę, co kończy się wpakowaniem Don Kiszota do ciemnej piwnicy. Ostatecznie dostaje się do posiadłości ojca, uznaje śmieszność swego postanowienia i wraca do ukochanej Zofji.

Krotochwilę „Nowy Don Kiszot" wystawił przed 11-tu laty w Warszawie teatr „Reduta", w świetnej i pomysłowej inscenizacji Leona Schillera Spiewali—aktorowie! Sztuka przez to nabrała swej właściwej poufnej atmosfery i swej—antyczności. Mała scena muzyczna była areną jedynie odpowiednią dla tego utworu. Polskie Radjo, które już w poprzednich sezonach nadało „Flisa i „Loterję" Moniuszki, obecnie, we wtorek nada trzecią z rzędu audycję drobniejszego utworu scenicznego Moniuszki, wydobywając z zapomnienia „Nowego Don Kiszota". Wnikliwy radjosłuchacz odnajdzie w jego muzyce kiełki i zawiązki teatru Moniuszki.

Życie młodzieży.

Kierownictwo odczytowe P. R. zajmie się żywo organizacją cyklu p. t. „Życie młodzieży", w którym będą omawiane zagadnienia, interesujące młodzież i jej przyjaciół. Jak się dowiadujemy, cykl został podzielony na kilka części. Pierwsza część obejmie odczyty historyczne na temat ideologji młodzieży polskiej, która wyraziła się przedewszystkiem w tęsknocie do własnego państwa i do zbrojnego czynu. Prelegenci zajmować się będą w tych odczytach nietyle stroną faktyczną, ile ideową.

RADJO.

WARSZAWA 14 listopada

6.45 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze". 6.50 Płyty gramofonowe. 6,52 Gimnastyka. 7.08 Płyty gramofonowe. 7,15 Dziennik poranny 7.25 Muz. poranna (płyty). 7,35 Chwilka pań domu 7.40 Zapowiedź programu. 7.50 Koncert reklamowy 11.57 Sygnał czasu. 12 00 Hejnał z Krakowa. 12,03 Wiadomości meteorol. 12,05 Codz. przegląd. prasy polskiej. 12.10 Konc. zesp. H. Adamskiej - Grosmanowej. 13.00 Dziennik południowy. 13;05 D. c. koncertu. 15.30 Wiadomości o eksporcie polskim. 15.35 Przegląd giełdowy. 15.45 Godzina muzyki lekkiej 16,25 Skrzynka P. K.O. 17.00 Utwory na skrzypce. 17.35 Arje i pieśni (płyty). 17.50 Skrzynka pocztowa techniczna. 18.00 Wiadomości rolnicze. 18.10 Zycie kultur. i artystyczne stolicy. 18.15 J. Brahms: Sonata wiolonczelowa. 18.45 Szkic literacki. 19.00 Jazz na 5 fortep. (ptyty). 19.20 Feljeton aktualny. 19.30 Piosenki (płyty). 19.45 Program na dzień następny. 19,50 Wiadom. sportowe. 20,00 Skrzynka muzyczna. 20.45 Dzien. wieczorny. 20.55 Jak pracujemy w Polsce. 21.00 „Nowy Don Kichot", komed.-opera w 3-ch aktach. 22.00 Koncert reklamowy. 22.15 Twórczość L. Różyckiego na płytach. 22.45 Odczyt w języku angielskim 23.00 Wiadomości meteorol. dla komunik. lotniczej. 23.05 Muzyka taneczna z rest. „Gastronomji".

Walka o miljony.

Powieść z prawdziwego zdarzenia.

69

Przy wyjściu na ulicę zachowałem wszelkie ostrożności. Na szczęście nikogo nie było, jak również przez całą, pustą zupełnie drogę do mojego domu nie napotkałem żywej duszy. Szpieg Walburga zapewne odpoczywał po poczęstunku, jaki odemnie dostał.

Dom kazałem starannie zamknąć, jak również okienice, gdyż szczerze mówiąc, lękałem się nocnego napadu. Noc jednak przeszła spokojnie.

Nazajutrz poszedłem do hotelu Lardeli i dowiedziałem się, że mój szpieg wyjechał jeszcze wczoraj późnym wieczorem, co mnie bardzo ucieszyło, dawało mi bowiem conajmniej kilkanaście godzin czasu swobodnego. Zaraz też zamówiłem konie i resztę dnia użyłem na starania koło paszportu do Anglji i dowiadywaniu się o Manelę, u którego chciałem pożyczyć pieniędzy. Znalazłem faktora, który podjął się rzecz przeprowadzić i pojechać do Chęcin.

Wieczorem, o godzinie jedenastej, wśród nocy ciemnej i chmurnej wsadziłem moje panie do powozu, pożegnałem się z niemi i wyprawiłem je do Warszawy.

Zostałem sam, smutny i zamyślony wobec tych dziwnych kolei, w jakie wstąpiło moje życie, dotąd takie ciche i spokojne.

IV.

Na ciężkich, na bardzo ciężkich warunkach udało mi się uzyskać pożyczkę od bankiera chęcińskiego Maneli. Dał mi trzy tysiące rubli gotówką, a w księdze hipotecznej mego domu zapisałem mu sześć tysięcy rubli, płatnych po dwóch latach. Gdybym w terminie właściwym tych 6,000 nie zapłacił, dom mój, ogród, meble wszelkie, książki, obrazy i dwanaście mórg gruntu należącego do mnie, stawało się własnością Maneli.

Powtarzam, warunki były ciężkie, ale w tem położeniu, w jakiem ja się podówczas znajdowałem, byłbym przyjął jeszcze c i ę ż s z e, byle jechać do Anglji i uciec z tych stron, z tych okolic, gdzie nawet moje życie nie było bezpiecznem. Niestety! nie wiedziałem o tem, że w kraju mgły i wolności, życie to stokroć na większe narażone być miało niebezpieczeństwo.

Pertraktacje moje z Manelą, podróże do Chęcin, spisywanie akt, zajęły mi blisko tydzień czasu. Na szczęście nic się takiego nie przytrafiło, coby mogło we mnie wzbudzić jakiekolwiek podejrzenia, że jestem szpiegowany przez Walburga.

Zresztą nic nie słyszałem, żadna wieść do mnie nie dochodziła o tem, co się dzieje w Żeleźnicy i w Paulinie. Nie chciałem nawet o tem myśleć. Ileż smutnych, bolesnych wspomnień przywiązanych było w mym umyśle do tych miejsc! Byłem tem wszystkiem mocno znużony i zniechęcony i pragnąłem jak najprędzej uciec z kraju, między nowych ludzi, i nowe widoki. Szczerze przyznaję się, że w tej mojej gorącej chęci ucieczki, miljony mego ojca grały drugorzędną rolę; przedewszystkiem chciałem uciec, odpocząć, odświeżyć serce i duszę zamroczoną tylu tragicznemi historjami, życiem tak burzliwem i ponurem.

Nakoniec ukończyłem interes z Manelą i miałem paszport w kieszeni. Lichwiarz wypłacił mi trzy tysiące rubli gotówką, spakowałem moje rzeczy i nazajutrz o świcie miałem wyruszyć do Warszawy. Uczułem się dziwnie szczęśliwy, dziwnie rzeźki i swobodny. Wieczorem obszedłem cały ogród i cały mój dom, żegnając się z nim i ze wspomnieniami jakie tu zostawiałem może nazawsze. Zabrałem ze sobą miniaturę matki, listy ojca, gazetę, w której było owe fatalne doniesienie o rozbiciu się statku „Melbourne" i pożegnałem się ze wszystkiem. Ileż ja tu dni przeżyłem, mój Boże! dni smutnych, mrocznych, a jednak cichych i spokojnych. Rzucałem się w wir nowych przygód, nowych walk, Bóg wie dokąd mnie mogących zaprowadzić.

Gdym się nad tem wszystkiem zastanawiał, przyszła mi myśl do głowy, żeby dobrze było zabrać z sobą służącego. Niech choć jedną duszę polską mam przy sobie, mówiłem. Mój służący, którego w Kielcach zostawiłem, nie nadawał się w żadnym razie do tego. Był zanadto głupi, zresztą miałem paszport tylko na swoje imię, a nie miałem już czasu na wyrabianie nowego. Do Warszawy trzeba się było spieszyć, gdzie zapewne z utęsknieniem i niepokojem oczekiwała mnie pani Paulina. Postanowiłem zatem w Warszawie wystarać się o jakiego chłopaka młodego, sprytnego. energicznego i zabrać go ze sobą do Anglji.

Nakoniec nazajutrz o godzinie 5 tej rano, wśród chmurnego i chłodnego poranku, wyjechałem. Jeszcze raz rzuciłem okiem na mój dom i ze łzą w oku, której powstrzymać nie mogłem, puściłem się w nieznaną mi, pełną zapewne burz i zawiei przyszłość.

Czy wrócę kiedy do Kielc? czy zobaczę jeszcze dom, w którym mój ojciec żył, moja matka na świat mnie wydała, gdzie tyle chwil przepędziłem? Jakie są moje przeznaczenia, jakie losy mnie czekają? Kiedy wrócą mi dni spokoju, dni pozbawione troski o jutro?

Na wszystkie te pytania oczywiście wtedy odpowiedzieć nie mogłem.

Jadąc rozmyślałem nad swojem położeniem. Co się stało z Walburgiem? czy zdołano go schwytać? czy spotkam się z nim jeszcze kiedy? gdzie on się teraz znajduje?

Na to ostatnie pytanie miałem odpowiedź. Bezwarunkowo Walburg znajduje się jeszcze w kraju, kiedy wysłał za mną szpiega do Kielc, i trzeba było tylko mego nierozgarnięcia i zacietrzewienia się, żeby mając tego szpiega w ręku nie dobyć z niego wiadomości, gdzie się Walburg ukrywa. Wiadomość taka z wielu względów mogła być dla mnie pożądaną, zwłaszcza, że nie wątpiłem i inaczej być nie mogło, że Walburg dowiedziawszy się o moim wyjeździe, natychmiast kraj porzuci, raz dla interesu, a potem dlatego, że przegrawszy w walce ze mną ostatnią stawkę, pobyt jego tutaj nie był bezpiecznym. Chciał tylko zapewne zastosować swój wyjazd do kroków moich i dlatego mnie szpiegował, a szpiegował z narażeniem egzystencji własnej, gdybym ja był przytomniejszy i bardziej rozgarnięty. Tem się tłumaczy nakoniec zgodzenie się szpiega na natychmiastowy wyjazd z Kielc i jego ucieczka z hotelu. Miał zapewne w instrukcji powiedziane, że gdybym go odgadł, żeby natychmiast rzucał wszystko i uciekał. Tak się też i stało.

Podróż moja do Warszawy odbyła się bez żadnego wypadku. Przyjechawszy kazałem się zawieść do hotelu na Podwale. Pierwszym moim krokiem po przybyciu, było dowiedzenie się o moje panie. Mieszkały one pod numerem 24. Oporządziwszy się trochę z pyłu i kurzu drogowego, wybrałem się zaraz do nich.

(C. d. n.)

Redaktor odpowiedzialny. Józef Wolnicki

Wydawca: Spółka z o. o. „Słowo Częstochowskie" w Częstochowie.

Drukarnia „Słowa Częstochowskiego", ul. Najśw. Marji Panny Nr. 41. Tel. 10-90.